№ 20. Warszawa dnia $^3/_{15}$ Kwietnia 1868 roku. Tom II.

REDAKCJA przy ulicy Mazowieckiéj Nr. 1352*b*.

KLINIKA.

Wychodzi co 1-szy i 15-ty każdego miesiąca.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE UMIEJĘTNOŚCIOM LEKARSKIM.

w Warszawie:	Rocznie....... Rs. 3 (złp. 20)		na Poczcie w kopertach:	Rocznie . . Rs. 5 (złp. 33 gr. 10)	
	Półrocznie..... „ 1 k. 50 („ 10)			Półrocznie. „ 2 k. 50 („ 16 „ 20)	
	Kwartalnie..... „ k. 75 („ 5)			Kwartalnie „ 1 „ 25 („ 8 „ 10)	

w Redakcji pod opaską: Rocznie Rsr. 4. — Półrocznie Rsr. 2. — Kwartalnie Rsr. 1.

SPOSTRZEŻENIA KLINICZNE.

Klinika prof. Chałubińskiego.

Wyprysk chroniczny (Eczema impetiginosum chronicum).

Obserwowany i opisany przez **M. Bojasińskiego,** Lekarza prak. w mieście Mszczonowie.

W. B. urzędnik, wieku lat 26 liczący, przybył do Kliniki, w celu wyleczenia się z choroby skórnéj, trwającéj od lat pięciu. Wzrostu dobrego, mięśnie wiotkie, tkanka tłuszczowa podskórna uboga, spojówki słabo nastrzyknięte, skóra cienka, wilgotna, blada.

Ciepłota ciała niepodniesiona, tętno nieczęste (70), nieprędkie, niewielkie, miękkie, regularne.

KORRESPONDENCJA KLINIKI.

Rosławl — Gub. Smoleńska *1867 r.*

O opiece lekarskiej nad włościanami.

Jeźli wogóle nie ma pomyślności bez zdrowia, to dla wyrobnika i włościanina stanowi ono jeszcze niezbędny warunek możebności zarobku na chleb powszedni. Tymczasem, właśnie owe dwie klassy społeczeństwa, postawione są w najmniej przyjaznych dla zdrowia warunkach, i mniéj od innych doznają błogiego wpływu opieki sanitarnéj.

Przed niedawnemi jeszcze czasy, w przemysłowych państwach Europy, stan tak zwanego proletarjatu fabrycznego był wielce opłakanym. Wyrobnik od lat dziecinnych zaprzężony do jarzma fabrycznego, obarczony znaczną liczbą godzin pracy, wystawiony nieraz na trujące wpływy materjałów, otrzymywał nędzną, niewystarczającą na utrzymanie rodziny płacę. Loch piwniczy był mu zwykle izbą mieszkalną, barłóg pościelą, a płacz i narzekania zgłodniałych dzieci, zatruwały krótkie chwile spoczynku, które w rodzinném mógł spędzać kole. O lekarzu i lekach dla chorego robotnika, nie troszczyli się ci co z jego zdrowia znaczne ciągnęli zyski. Spracowani, schorzali owi nędzarze, na domiar złego, opilstwem i rozpustą osładzali sobie gorycze życia. Zaszłe w ostatnich dziesięciuleciech, ulepszania w warunkach zdrowia fa-

W drugim roku życia był cały pokryty strupami, nie wyłączając i skóry pokrywającéj czaszkę, z którego to cierpienia, kąpielami z pączków topolowych uleczonym został; w późniejszym nieco wieku chorował na jakieś wrzody na goleniach, po których dziś znajdujemy ślady pod formą trzech blizn niewielkich, blizko siebie położonych, nakoniec wspomina o przebytéj w 19-ym roku życia zimnicy (*febris intermittens*).

Dwudziesty pierwszy rok życia, uważa za początek obecnéj choroby, w tym to wieku uczuł pod obydwoma kolanami dość mocne swędzenie, a następnie pojawienie się w tych miejscach maleńkich perełkowatych pęcherzyków, powodujących swędzenie, zniewalające do drapania, a skutkiem którego miejsca dotknięte procesem chorobnym, przedstawiały powierzchnię wilgotną, pokrywającą się strupami. Wysypka ta trwała dwa lata i znikła bez żadnego leczenia, nie pozostawiając dziś żadnego śladu; w miesiąc po jéj uleczeniu, takaż sama, poprzedzona także swędzeniem, pojawiła się na powierzchniach grzbietowych obu rąk, na których znajdujemy ją jeszcze dziś w niewielkim stopniu natężenia. Nakoniec przed rokiem, pojawiła się na szyi, przez co stała się bardzo dokuczliwą, raz z przyczyny siedliska (każde poruszenie głową ból choremu sprawiało), to znowu z nieznośnego swędzenia, i zmusiła chorego po bezskutecznem leczeniu się na prowincji, szukać pomocy w tutejszéj Klinice terapeutycznéj. Lecząc się, używał do wewnątrz jodku potassu (ze złym skutkiem), dekoktu sarsaparilli, dekoktu Zittman'a, tranu, a do zewnątrz ciepłych okładów z odwaru siemienia lnianego, maści merkurjalnéj, nalewki jodowéj, kąpieli wannowych ciepłych, parowych, nakoniec baniek ciętych na miejscu procesu. Roku zeszłego przebywał rzerzączkę (*gonorrhea*), przy któréj używał do we-

---

brycznego robotnika, wywołane dopiero zostały wpływem hygieny publicznéj. Ta ostatnia wziąwszy pod swą opiekę zdrowie klass roboczych, weszła w najdrobniejsze szczegóły ich życia, dowiodła, że brak zdrowia w tych klassach, zagraża także zdrowiu klass zamożnych, że wreszcie upadek fizyczny i moralny proletarjatu, jest ważną zatratą siły produkcyjnej, jest plagą groźną nie tylko dla właścicieli fabryk ale i dla całego państwa.

Rolny robotnik — włościanin, mniej od fabrycznego wystawiony jest na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a lubo pracuje nieraz od świtu do zmroku, lubo ciągle wystawiony jest na działanie zmiennej atmosfery: to jednakże w chwili pracy, pierś jego czystym oddycha powietrzem, i nie trudno mu o schludną chatę i dostateczne wyżywienie. Śmiertelność po wsiach, jest też w ogóle mniejszą niż w miastach; zbyt jednak znaczna w niektórych państwach, aby nie była przedmiotem silnego zajęcia hygieny i w ogóle medycyny ze stanowiska publicznego. W kraju naszym, gdzie ludność wiejska stanowi $^3/_4$ części z ogólnego zaludnienia, a śmiertelność jéj znacznie większa, średnia długość życia zaś znacznie mniejszą jest niż w wielu innych krajach Europy, zdrowie włościan zasługuje na szczególną z naszéj strony troskę. Bezwątpienia, w obyczajach, przesądach i nałogach ludu wiejskiego, tkwią liczne niekorzystne dla jego zdrowia warunki: i z téj strony przedmiot ten rozbierany był w naszych pismach lekarskich i nielekarskich, a niedawno jeszcze szanowny profesor Jagielońskiego Uniwersytetu *St. Janikowski*, czytał swe *uwagi lekarskie o włościanach* w uczoném gronie Towarzystwa Krakowskie-

wnątrz balsamu kopaiwy. Od lat trzech doświadcza uporczywych konstypacji, co zmusza go do ciągłego używania środków wypróżniających.

Dla uzupełnienia danych anamnestycznych, wspomnieć, należy, iż ojciec chorego umarł, o ile z opowiadania wnosić można, na suchoty; matka zaś, od dziesięciu lat, dotknięta jest chorobą skórną.

Powierzchnie grzbietowe obu rąk są miernie zaczerwienione, czerwoność pod naciskiem znika; skóra na nich zgrubiała, pomarszczona, gdzieniegdzie naskórek się łuszczy, w innych znów miejscach warstwa naskórkowa zniszczona. W dniu przyjścia do Kliniki, na powierzchni grzbietowéj palca wielkiego ręki lewéj, pojawiło się kilka nowych pęcherzyków, wystąpienie których poprzedziło swędzenie. Na tylnéj okolicy szyi i po jéj bokach, widzimy skórę mocno zaczerwienioną, zgrubiałą, jakby podrapaną, poprzerzynaną licznemi, w różnych kierunkach, bruzdami, w których znajdujemy zasychający płyn żółty, przy tém istnieją gdzieniegdzie miejsca więcéj czerwone, pozbawione naskórka, wilgotne, pokryte płynem lepkim; nakoniec, niemal na całéj téj powierzchni, widzimy liczne łuski żółtawe, dość grube, wilgotne, ułożone nieco dachówkowato, pod skórą na szyi wyczuwać się dają drobne, nabrzmiałe gruczoły limfatyczne. Na skórze odpowiadającéj brwiom, wąsom, na dolnych częściach konch usznych, widzimy podobny obraz, a we wszystkich tych miejscach ciepłota podniesiona. Na całéj powierzchni ciała, a szczególniéj w miejscach zajętych processem chorobnym, mocne swędzenie daje się czuć choremu, wreszcie, jak powiedzieliśmy wyżéj, skóra jest cienka, wiotka, blada i od bardzo dawnego czasu skłonna do obfitego wydzielania potu. Najmniejsze jéj podra-

---

go, [1]) jakby dając do zrozumienia, że zdrowie włościan winno być takim przedmiotem troski dla naszych lekarzy i towarzystw lekarskich, jakim było zdrowie fabrycznego proletarjatu dla lekarzy, towarzystw lekarskich i hygienicznych w przemysłowych krajach Europy; w każdym razie, na niezdrowie włościan przeważny wpływ u nas wywiera zupełny brak opieki lekarskiéj dla téj klassy ludności. Przedstawiając tu czytelnikowi niektóre uwagi o urządzeniu opieki lekarskiej dla włościan, przytoczę postanowienia ziemiaństwa różnych guberni i powiatów Cesarstwa, tyczące się wzmiankowanego przedmiotu.

Jeśli w miastach chorzy, nawet niezamożni, mają sobie zapewnioną pomoc lekarską, jużto przez tak zwaną prywatną praktyktę lekarską, już też przez różne instytucje utrzymywane kosztem rządu lub dobroczynności, inaczéj rzecz się ma z niezamożnemi mieszkańcami wiosek. Lekarz i leki, są dla chorego włościanina rzadko tylko dostępnym dlań zbytkiem. Urządzenie służby zdrowia dla ludności wiejskiéj, tak znaczne nieraz przedstawia trudności, że o nie najszczersze rozbijają się chęci; liczne w tym względzie przeszkody tylko przy starannem zbadaniu przedmiotu można usunąć, inaczéj pieniądz użyty dla zapewnienia włościanom opieki lekarskiéj będzie stracony, a opieka ta żadnéj nic przyniesie korzyści.

Zważywszy, że opieka lekarska jest naglącą i niezbędną potrzebą w życiu włościanina, sądzićby należało, iż on w jej urządzeniu łatwo się da skłonić do incyatywy i chętnie przyjmie na się konieczne na ten przedmiot wy-

---

[1]) Przegląd lekarski 1867 r. Str. 10, 14, 16

żnienie, ma zaraz w tém miejscu sprowadzać wysypkę; skaleczenia, zdrapania, stają się miejscem wysięku, a miejsca podobne trudno się goją.

Badanie klatki piersiowéj i jamy brzusznéj, nie wykazało żadnych zboczeń, w okolicy kiszki zstępującéj, opukiwanie wykazało stępiony odgłos.

Język wilgotny, blady, dziąsła blade, smak dobry, apetyt i pragnienie bardzo znaczne.

Moczu przez godzin 12cie 300 c. sz. cg. 1026 — blady, bez osadu, klarowny, nieco pienisty, oddziaływania słabo-kwaśnego, ilość chlorków i siarczanów zmniejszona, fosforanów niezwykle powiększona, a podobnież i moczanów, ślady barwników żółciowych, mała ilość białka.

Chory uskarża się na bezsenność, znaczne osłabienie, mianowicie od czasu deplecji, a niekiedy i na ból głowy.

W obec takiego stanu organizmu, za najważniejszy moment chorobny uważaliśmy przekrwienie, tak na rękach jak i na szyi, zniesienie więc jego, a przynajmniéj zmniejszenie, było pierwszem wskazaniem; ponieważ zaś proces ten odbywał się w najpowierzchowniejszych warstwach skóry, więc dla zmniejszenia światła naczyń powierzchownych, użyliśmy zimna pod formą okładów, dla tém większego złagodzenia istniejącego przekrwienia skóry, użyliśmy środka zarazem łagodzącego i odmiękczającego, jakim był odwar z siemienia lnianego, a polecając użycie go w formie okładów zimnych, często odmienianych; w celu zaś ułatwienia czynności skóry i zniesienia swędzenia, przepisaliśmy kąpiel ciepłą z dodaniem siemienia lnianego. Djetę daliśmy posilną.

Z przebiegu zanotujemy ważniejsze spostrzeżenia, i tak:

---

datki; tymczasem robione w tym względzie próby przekonywają nas, że włościanie zupełnie są obojętni na zapewnienie sobie pomocy lekarskiéj, i że długo trzeba czekać na urządzenie służby zdrowia dla włościan, gdyby takowa miała przyjść do skutku w ten sposób, jak proponuje pan *Wilczyński* [2]) iżby kilka gmin, za wspólną zgodą, najmowały lekarza. Znachory i znachorki, wiejscy felczerzy i powituchy tak się zespoliły z bytem włościanina, że, jak na teraz, o lepszych nie marzy on lekarzach.

Incyatjwa rządu, interessującego się pomyślnością zdrowia wszystkich klass, a tém samém i włościan, także do zamierzonego nie doprowadziłaby celu. Opodatkowanie rządowe włościan, na urządzenie służby zdrowia, wywołałoby niechęć, i zaszkodziłoby całej sprawie; w rządowych lekarzach widzieliby oni raczej urzędników, niż swych dobroczyńców i przyjaciół. Nie wińmy jednak w tém wszystkiem naszego ludu, ani też przypiszmy to brakowi cywilizacji: włościanin tak rzadko jest świadkiem skuteczności sztuki lekarskiéj, iż nie dziw, że sprawiedliwego o niéj nie umie wydać sądu. Znachorzy i felczerzy są dlań na każde zawołanie, a lekarza jakże mu szukać daleko? Chory włościanin, do którego przywołano znachora, wyzdrawia, dzięki siłom natury; ale czyż dziwić się należy, że przypisuje wyzdrowienie to czarom i lekom ostatniego? Czyż w kole ludzi ucywilizowanych, nie znajdują się tacy, co felczera, lub owczarza przekładają nad lekarza? Wiejskie babki, powituchy, liczne położnicom i niemowlętom wyrządzają krzywdy, ale czyż uprzywilijowana akuszerka zechce praktykować wśród ludu

---

[2]) Gazeta lekarska 1867. N-ro 2.

Nazajutrz po przybyciu, pokazało się na rękach kilka nowych pęcherzyków, powierzchnia skóry na szyi została znacznie oczyszczona od zalegających ją łusek. W trzy dni potém, przekrwienie na powierzchni rąk mniejsze, przepisano więc do ich smarowania, jako *stimulans: Ol. cadinum*, wreszcie środek ten wybraliśmy na mocy obserwacji pokazujących skuteczne jego w takich wypadkach działanie. Moczu z 24 godzin 500 c. sz. cg. 1030 — stolca nie było.

Po sześciodniowem używaniu okładów z dekoktu siemienia lnianego, widzieliśmy: że powierzchnia skóry na szyi została zupełnie oczyszczoną od zalegających ją blaszek stężałego wysięku, przedstawiała jednak znaczne jeszcze przekrwienie, zważywszy więc na zależność od siebie błon śluzowych i skóry, i na ten fakt, że wywołując sztuczne przekrwienie w pierwszych, zmniejszamy je w drugiéj, przepisaliśmy choremu środek drastyczny, to jest: *Infusum sennae comp.* częste użycie którego postawiliśmy w planie dalszéj kuracji. C. g. moczu się zmniejszył, (1027), zawierał jednak nieco białka.

Po wyżyciu lekarstwa przekrwienie na szyi zmniejszyło się znacznie; towarzyszące mu zdarcia poleciliśmy smarować *Ol. cadino*, przy jednoczesnem, jak dawniéj, użyciu okładów z odwaru siemienia lnianego, w chwilach zaś wolnych od opatrunku, jak to ma miejsce podczas wizyty lekarskiéj, dla uniknienia szkodliwie tu działać mogącego powietrza, poleciliśmy miejsca pozbawione naskórka, smarować gliceryną.

Używając podobnego leczenia, w dwa tygodnie po przybyciu do Kliniki, powierzchnia skóry na szyi i rękach przedstawiała już tylko bardzo małe zaczerwienienie, nie mieliśmy już ani bruzd, ani zdarć, a natomiast łuszczenie

---

wiejskiego, i czy zechce być dla tego ludu skromną przyjaciółką, a nie damą z tonami? Włościanin potrafi ocenić należycie dobroczynny wpływ opieki lekarskiej, ale wtedy tylko, kiedy takowa będzie dlań należycie urzadzona, kiedy będzie dlań łatwo przystępną, i nie będzie zbytnich z jego strony wymagać ofiar. Przytoczę tu rażący przykład: Wiadomo jak się włościanie obawiają szpitali, to też w tutejszym roczna liczba chorych włościan rzadko dochodziła do 30-stu a z zaprowadzeniem przez tutejsze ziemiańskie zebranie powiatowe, w skutek mego przedstawienia, bezpłatnego leczenia dla włościan w 1866 r. mieliśmy w ciągu jednego robu 150 włościan leczonych w szpitalu, a nadto 125-ciu podano radę w nowo urządzonem ambulatorium.

Wyżej powiedziałem, że na urządzenie opieki lekarskiéj dla włościan przez gminy, długoby przyszło czekać, a znowu incjatywa rządu do zamierzonego nie doprowadziłaby celu: jak w ogóle opiekę nad zdrowiem publicznem tak i opiekę lekarską dla włościan najlepiéj zostawić pieczołowitości tak zwanych ziemiańskich instytucji reprezentacyjnych, jak n. p. rady jeneralne (Francja), rady prowincyonalne (Prussy), sejmy krajowe (Austrja), zebrania ziemiańskie gubernjalne i powiatowe (Rossja). Włoscianie mając swych reprezantantów w takich instytucjach, nie widzą w ich postanowieniach przymusu, a z drugiéj strony nie ma obawy żeby tu podobnie jak w reprezentacji gminnéj, z braku ludzi ukształconych, sprawa opieki lekarskiéj dla włościan była pogrzebaną. Owe instytucje czuwają nad dobrem i pomyślnością gospodarstwa krajowego, nad materjalnem i moralnem rozwojem prowincji, nie mogą wyłączyć z swej pieczy zdrowia ludu i w ziemiańskich podatkach znajdą dostateczny fundusz na urządzenie opieki lekarskiej dla włościan.

W Cesarstwie, gdzie wedle ustawy reprezentacji ziemiańskiéj, nadzór nad

(cały obraz przypominał nam więcéj *pityriasis)*, słowem sądziliśmy, że chory jest blizkim uleczenia. Mocz nie zawierał już białka. W dniu tym był wielki upał, a chory sądząc, że podobny stan atmosfery dobrze wpłynie na jego zdrowie, niemal dzień cały przepędził w ogrodzie, wygrzewając się na słońcu: omylił się jednak w swoich rachubach; już bowiem w nocy, doznał nadzwyczaj silnego swędzenia, drapał się noc całą, a nazajutrz ujrzeliśmy inny zupełnie obraz choroby: przekrwienie bowiem znacznie się wzmogło, tak na rękach jak i na szyi, powstały zdarcia i sączenie się płynu surowiczego. Na tak wyraźną przyczynę pogorszenia się tego procesu, nie trudno było wynaleść i odpowiednie wskazania; jak najchłodniejsze utrzymywania ciała, nie wystawianie się na działanie promieni słońca, nie wychodzenie z sali, a co poparliśmy jeszcze poleceniem używania kwasów roślinnych pod formą pomarańczy, kwasu siarczanego, w naparze siemienia lnianego, a w końcu przepisaniem djety przeważnie roślinnéj; nadto, kąpiel nie cieplejszą jak na + 25 C. i zupełnie zimny okład z dekoktu siemienia lnianego, jak najczęściéj odmieniany.

Pomyślny skutek tego leczenia, otrzymaliśmy dopiero w dni ośm, zaczerwienienie na szyi się zmniejszyło, skóra stała się gładszą, nieco łuszczącą się i zaledwie parę szram, stan ten pozwolił przepisywać choremu kąpiele letnie z dodaniem dwóch uncji wątroby siarczanéj na wannę wody.

W cztery dni późniéj wystąpiło zaczerwienienie moszen, swędzenie i palenie *(Eczema scrotum)*, polecono zimny okład z dekoktu siemienia lnianego.

Po upływie dni ośmiu, opuszczał nasz chory Klinikę w następnym stanie: powierzchnia skóry na szyi bardzo mało zaczerwieniona, zupełnie sucha, ciepło-

---

zdrowiem publiczném, nad zarządem szpitali i t. p. powierzono sejmom powiatowym i gubernialnym, kwestya urządzenia opieki lekarskiéj dla włościan, rozbierana przez lat kilka w tutejszych pismach lekarskich, zaraz na pierwszych zgromadzeniach była przedmiotem debatów i stosownych rozporządzeń. Prawda, większość po mylnéj poszła drodze i tylko mniejszość usłuchała zdrowych rad lekarzy, ale każden początek bywa trudnym i nie wszystko zrazu idzie dobrze. Na zajęcie się zebrań sprawą zdrowia, ważny bez wątpienia wpływ wywarło obliczenie Dra *Unke* z Samary, który wychodząc ze stanowiska: że zdrowie przedstawia pewną siłą produkcyjną, dowiódł, iż stracony na zachowanie go kapitał wraca się w tejże sile.

Przypuściwszy, że połowa ludności w Rossji t. j. 31 $^1/_2$ milionów stanowi lud roboczy, zdolny do pracy (do drugiéj połowy zaliczone są dzieci, starcy kaleki i nie pracujące kobiety) i że jeden robotnik zarabia w rok 32 rs. to cała ludność robocza zarabia razem 976 mil. rs. Z liczby 100 robotników zapada rocznie przecięciowo 41 osób, z 31$^1/_2$ mil., bywa więc co rok chorych 12$^1/_2$ mil. z nich $^1/_3$ t. j. 4 mil. ciężko chorych, reszta z lekkiemi lub przewlekłemi chorobami. Jeźli przypuścimy, że ciężka niemoc czyni człowieka niezdolnym do pracy tylko w ciągu dwóch tygodni, to na ciężkie choroby przypadnie 4 miliony chorych w ciągu dwóch tygodni, czyli 170,000 chorych wciągu całego roku. Każdy z nich, nie mógł zapracować 32 rs., a wszyscy razem 5$^1/_2$ mil. rs. Gdyby praca robotnika przyniosła tylko 5%, to każdy robotnik zarabiając 32 rs. w rok przedstawia w sobie kapitał w 640 rs. Taką summę traci kraj w każdym zmarłym robotniku, a że śmiertelność z ciężkich chorób zwykle równa się 7%, więc strata od tej śmiertelności wynosić będzie 184 mil., a razem ze stratą od choroby 189$^1/_2$ mil. Wyliczając w ten sposób stratę od chorych na lekkie i przewlekłe

ta jéj niepodniesiona, szram na niéj nie ma, jednak posuwając palcem, czujemy ją niezupełnie równą, jakby nieco ziarnistą, jednem słowem, niemal za zdrową uważać ją można. Skóra na rękach przedstawiała się nieco świecącą, nieco zgrubiałą, lekko pomarszczoną. *Eczema scrotum* także uleczoną została.

Tego to sposobu leczenia i jak widzimy z znakomitym skutkiem, używaliśmy aż do końca, przepisując jeszcze od czasu do czasu *Infusum sennae comp.* i zastąpiwszy glicerynę, która sprawiać miała swędzenie, przez *Ung. cetaceum.*

Przy wypuszczeniu chorego z Kliniki, zachęcano go do używania zimnych kąpieli, a to ze względu, że kąpiele zimne odprowadzające krew od powierzchownych warstw skóry, zmniejszające ciepłotę, działają profilaktycznie: przyzwyczajając skórę do bodźców, a jako wzmacniające, były właściwe tak dla procesu jakim chory został dotknięty, jak niemniéj i dla nieco osłabionego jego organizmu.

Wypadek opisany zasługuje szczególniéj na uwagę ze względu na szybkie, bo w ciągu miesiąca i dni kilku, niemal zupełne uleczenie, lat trzy trwającego processu, a ponieważ uleczenia tego nie możemy w tym razie przypisywać siłom natury, przełomowi choroby *(crisis)*, a tylko właściwemu leczeniu, to więc dowodzi, o ile ważną jest dokładna znajomość processu, z jakim mamy do czynienia, a tém samém właściwe wyprowadzenie wskazań, z czego już wynika stosowne dobranie środków, ile ważném leczenie oparte na faktach, dobrych obserwacjach, a w końcu, ile ważnem leczenie przyczynowe, o czém przekonać się mogliśmy, ze znakomitych skutków z zalecanych zimnych okładów

---

choroby i przyjmując tu śmiertelność 8%, ta całkowita strata z chorych i zmarłych będzie około 476 mil., a razem z poprzednią 665 mil.

W Rossji umiera, w porównaniu z Prussami, 283,000 dzieci więcéj niż w tym ostatnim państwie, gdyby więc przez ulepszenie służby zdrowia udało się zmniejszyć wzmiankowaną liczbę na połowę i uratować życie choć 1,500 osobom dorosłym w całéj Rossji, czyli po 4 osoby na każden z jej powiatów, to wedle powyższego rachunku, zachowanoby od zatraty $5\frac{1}{2}$ mil. rs. w całem państwie, czyli 12,000 rs. w każdym powiecie. Osiągnąwszy tak nieznaczne ulepszenia w zdrowiu publicznem jak powyższe, będziemy mieli w oszczędzonej sile roboczej zachowany rocznie kapitał, z którego łatwo utrzymać w powiecie kilku lekarzy dla włościan, wiejskie szpitale i apteki.

Opłacenie pomocy lekarskiej przez samych chorych włościan, byłoby dla nich zbyt uciążliwém, a nawet niemożliwém; opodatkowanie wszystkich włościan także wymagałoby zbytniej z ich strony ofiary. Skoro jednak z zachowania pewnej siły roboczej, przez ulepszenie opieki lekarskiej dla włościan, odnoszą korzyści wszystkie klassy społeczeństwa, a przedewszystkiem rolnictwo, przemysł i handel t. j. wszystkie elementa wchodzące w skład ziemiaństwa, najwłaściwiej też fundusz potrzebny na urządzenie służby zdrowia z ziemiańskich czerpać poborów. Jeźli przypuścimy, że w powiecie 50000 osób opłaca ziemiańskie pobory, to dla otrzymania n. p. 12,000 rs. na cele sanitarne, potrzebaby zwiększyć ten pobór o 24 kopiejek na osobę, takie opodatkowanie dla nikogo uciążliwém być nie może.

W kwestji zdrowia publicznego, ziemiańska reprezentacja Cesarstwa zwróciła główną uwagę na trzy następujące przedmioty:

1. Urządzenie służby zdrowia dla włościan

w chwili pogorszenia się chorobnéj sprawy, w skutek wystawiania się na działanie wysokiéj ciepłoty promieni słonecznych.

Mówiąc o tym wypadku, zwróćmy się jeszcze do przeszłości chorego; i tak: półtoroczne cierpienia ojca na syfilis (przed urodzeniem się chorego), a potém jak się zdaje na grużlicę płucną, zmarł bowiem wśród znacznego wychudnienia, długo-trwającego kaszlu i krwotoków; dziesięcio-letnie cierpienie matki na jakąś chorobę skórną, nadzwyczaj, jak powiadał nam chory, wątła budowa jego siostry, wskazują nam w ogóle pewną zależność tych chorób od siebie, nie widzimy więc przyczyny dla jakiejby i nasz chory nie miał coś przejąć w udziale, jeżeli nie choroby, to przynajmniéj słabą konstytucję, na tle któréj wyrodziła się jakaś nie zwykła drażliwość skóry, skłonność jéj do zapaleń, a za czém przemawia jéj bladość, cienkość i skłonność do obfitego wydzielania potu. Tym to sposobem tłomaczyć sobie możemy pięcio-letnie już trwanie wyprysku, oraz, pokrycie całego jego ciała strupami, co, jak wspomina, w trzecim roku życia miejsce mieć miało, a zajmowało wszystką skórę pokrywającą czaszkę. Naturalnie, że dziś cierpienia tamtego bliżéj zcharakteryzować nie możemy, zdaje się jednak, że to już także był wyprysk *(eczema impetiginosum)* trafiający się u dzieci, a który dawniéj nazywano: *prurigo larvalis* v. *crusta serpiginosa.*

Gdy teraz zastanowimy się nad poprzedniem leczeniem chorego, nad środkami których on używał: jodku potasu, dekoktu z korzenia sarsaparilli, dekoktu Zittman'a i t. d., to zdaje się łatwo odgadnąć myśl lekarza, ordynującego podobne środki i sposób w jaki się na ten przypadek chorobny zapatrywał: widocznie przyczyny téj choroby szukał w jakimś zakażeniu *(discrasia)* i powyższemi środkami starał się uwolnić organizm od części mu obcych a szkodliwych.

---

2. Środki przeciw (co raz więcéj szerzącej się między ludem wiejskim) zarazie syfilitycznej.
3. Zaprowadzenie po wsiach uzdolnionych akuszerek.

1. Największą trudność w urządzeniu opieki lekarskiej dla włościan, przedstawia ta okoliczność, że ludność wiejska rozrzucona jest na znacznych przestrzeniach, tak, że pomoc choremu nie może być podana z tą należytą pospiesznością, jak w miastach. Aby choć w części usunąć wzmiankowane niedogodności, w wielu ziemiańskich zebraniach powiatowych postanowiono rozdzielić powiat na okręgi sanitarne (3: 5), naznaczając dla każdego z nich ziemiańskiego lekarza z jednym lub kilkoma felczerami. Obowiązany on jest objeżdzać swój okrąg zamieszkując w nim a nie w mieście. Włościanie, i wogóle ludzie niezamożni, otrzymują pomoc od okręgowego lekarza bezpłatnie, od ludzi zamożnych nie zabrania się pobierać honorarium. Lekarzom ziemiańskim naznaczono od 900—1500 rs. rocznej pensji t. j. 4 razy tyle ile otrzymują tutejsi lekarze powiatowi i miastowi płatni od rządu. Felczerzy i aptekarze także opłaceni są z funduszu ziemiańskiego. Ponieważ w wielu chorobach, najczynniejsza pomoc lekarska nic zdziałać nie potrafi przy antihygienicznych warunkach bytu włościanina, (do których n. p. policzyć należy pomieszczenie chorego w smrodliwej izbie, gdzie nań z jednej strony bucha gorąco pieca, a z drugiej, przez ciągle otwierające się drzwi, chłód wieje), więc też w niektórych powiatach, gdzie należycie oceniono warunki prawidłowego leczenia, ustanowiono kilka wiejskich szpitali w powiecie.

Niestety, jak powiedzieliśmy, w wielu powiatach, zebrania ziemiańskie po mylnej poszły drodze: tu naznaczono jednego lekarza ziemiańskiego na cały powiat

Nadmienić tu musimy, że *lichen* (forma papularna), mając pewne wspólne charaktery z wypryskiem, mianowicie przy zatarciu pierwotnéj formy (swędzenie, długie trwanie, miejsca w jakich się pojawia), może być niekiedy wzięty za wyprysk. Tu być może podobny wypadek miał miejsce, a ponieważ *lichen* bywa niekiedy na tle syfilitycznem, co w tym przypadku tak silnie popartemby być mogło syfilityczną chorobą ojca, być więc może, że ten wypadek wzięto za *lichen syfiliticus* i traktowano go w podobnym kierunku (nb. jeżeli środki takie jak: sarsaparillę i dekokt Zittman'a uważać mamy za leczące syphilis). Gdy jednakże przypadek nasz niewątpliwie był wypryskiem, a ten nie bywa nigdy natury syfilitycznéj, dziwić więc nas nie powinno, że choroba ta ciągnęła się lat pięć, że chory niemal ciągle miał się gorzéj, a zwłaszcza przy używaniu jodku potassu, gdzie, jak fakta pokazują, chlorki i jodki jak najgorzéj działają.

Inni lekarze ordynowali choremu kąpiele parowe, lecz z rezultatem nie lepszym; i naturalnie rzecz to bardzo prosta, bo w wyprysku, gdzie proces zapalny odbywa się w najpowierzchowniejszych warstwach skóry, ciepło, jako sprowadzające rozszerzenie naczyń, a tém samém i większe przekrwienie do siedliska procesu, może tylko szkodę przynieść choremu.

Z zanotowanych objawów, jeżeli przypomniemy sobie cienką, wiotką i bladą skórę, a jako taką skłonną do potów, wytłomaczemy utratę znacznéj ilości wody, objaśniemy wielkie pragnienie i skąpą ilość saturowanego moczu, wysokiego ciężaru gatunkowego (1030), a który to ciężar wzbudził w nas nawet podejrzenie obecności cukru, którego jednak kilkakrotnie wykonana próba wcale nie wykazała. Obecności, przez niejaki czas, małéj ilości białka w moczu,

---

z czeredą gminnych felczerów, tam wreszcie ograniczono się gminnemi felczerami (po 18 w powiecie), bez dozorującego nad niemi lekarza. Te ostatnie postanowienia nie tylko prowadzą do straty pieniędzy nie odpowiadając zamierzonemu celowi, ale nadto są plagą dla zdrowia włościan. Owi felczerzy, których czynności jeden lekarz w powiecie nigdy nie będzie w stanie skonfrontować, lub ci, którzy wolni są zupełnie od nadzoru lekarskigo, czemże będą dla gmin, jeźli nie uprzywilejowanemi złoczyńcami, którzy dla błogiego zysku, upustami krwi, pijawkami, bańkami, sublimatem i t. p. środkami, będą chorych na tamten świat wyprawiać. Statystyka łatwo nas przekona, że opieka sanitarna, przy pomocy felczerów tylko, na zwiększenie śmiertelności wpływać może. Felczeryzm (sit venia verbi) gorszym jest od szarlatanizmu znachorów i silny zawsze opór stawiać będzie wpływowi lekarskiemu, w którem widzieć musi swój upadek. Jeźli zebrania ziemiańskie chciały powierzyć opiekę lekarską nad zdrowiem włościan, nie *lekarzom* ale *pseudo-lekarzom*, bo czyż nie lepiej było użyć do tego jakich exszewców, lub ex-kowali, którzyby, zarzuciwszy swe rzemiosło, wzięli się do leczenia.

Bezwątpienia, lekarzowi, a szczególniej wiejskiemu, potrzebni są pomocnicy dla opatrunku, dla bliższego pielęgnowania chorych, ale ci pomocnicy winni to być raczej skromni *heildinerzy* (Heildiner) a nie zarozumieli o sobie, dla tego że *qualiter taliter* umieją ułożyć po łacinie receptę, felczerzy. Wzmiankowanych heildinerów łatwo by też przygotować z samych włościan.

2. Zaraza syfilityczna, niezależnie od prostytucji, silnie jest rozpowszechnioną między ludem wiejskim w Cesarstwie. Stosunek zarażonych dzieci po wsiach daleko jest większy niż w miastach. W tutejszym szpitalu, z liczby syfilitycznych

w braku wszelkich wiadomych nam warunków sprowadzić go mogących (mikroskop nic nie wykazał) objaśnić tu nie możemy, gdyby jednak nie kilkomiesięczna przerwa od chwili używania przez chorego balsamu kopaiwy (gdy tenże cierpiał na trypra), aż do dnia przybycia do Kliniki, to przyczyny tego fenomenu moglibyśmy szukać w zażywaniu wspomnionego środku.

Co do powiększenia w moczu fosforanów i moczanów, to to powiększenie, zdaje się, było tylko względnem, ilość bowiem moczu była nie wielka, a chociażby i rzeczywiście były powiększone, to moglibyśmy to policzyć na znakomity apetyt chorego, który zaspakajał nadmiernem użyciem mięsa.

Zmniejszenie chlorków w moczu, tłomaczemy sobie ciągłą ich utratą z płynem surowiczym wydzielanym na powierzchnię skóry dotkniętéj processem chorobnym.

Osłabienie ogólne koniecznie nastąpić musiało, przy leczeniu osłabiającem, deplecjach, przy utracie białka moczem, i stratach jakie ponosił organizm przez pięcioletnie trwanie wyprysku.

Nakoniec, uporczywe zatrzymywanie stolca, tłomaczemy atonią kiszek grubych, a nabrzmienie drobnych gruczołów limfatycznych na szyi, długiem trwaniem procesu i powiększoną czynnością tych gruczołów.

---

włościan, $1/3$ stanowią dzieci od 2—12 lat, a $1/20$ starcy od 50—70 lat. Najczęstszą formą kiły u włościan są lepieże (*papule humide-plaques muqueuses)*, pierwotny wrzód kiłowy udzielający się głównie przez stosunki płciowe, należy tu do bardzo rzadkich form.

Nieochędóstwo, wspólne łoże, na którem rodzice spią razem z dziećmi, wspólne łaźnie, zwyczaj jedzenia jedną łyżką całej rodziny przy stole, oto warunki ułatwiające rozpowszechnienie kiły między ludem tutejszym.

Dość aby jakiś turysta wiejski, lub kwaterujący we wsi zołnierz, zaniósł chorobę, a ta z osoby na osobę z rodziny do rodziny, z domu do domu pocznie wędrować, aż póki całej nie obejdzie osady. Gdy choroba syfilityczna już znaczny zrobi postęp, wtedy włościanin zwykle udaje się do wiejskiego felczera, baby lub żyda, który nieumiarkowanemi dawkami sublimatu, rtęciowemi okadzaniami i t. p. często wraz z chorobą zabijają i życie. Dla zapobieżenia złemu, niektóre ziemiańskie zebrania postanowiły, aby włościanie zarażeni kiłą, przyjmowani byli bezpłatnie do miejskich szpitali. Zebranie ziemiańskie Rosławskiego Powiatu, przyjęło przedstawiony przezemnie wniosek, aby zarażeni włościanie przymusowo przez gminy do tutejszego byli odsyłani szpitala. Przymusowe leczenie w szpitalu, jakkolwiek jest pewnem naruszeniem woli osobistej i nie jest uprawomocnione, da się jednak usprawiedliwić tem, że tylko w ten sposób, przy warunkach włościańskiego bytu, można całe rodziny i wioski od zarazy ochronić. Gminy chętnie przyjęły rozporządzenie ziemiaństwa i każdą podejrzaną osobę ślą do szpitala, w zeszłym roku 80 włościan zarażonych kiłą, dobrowolnie, lub w skutek nalegania gminnego zarządu, wstąpiło do szpitala.

3. Przy sprawie porodowej niezbędną jest postronna pomoc; w prawidłowym porodzie, wzmiankowana pomoc nie wymaga ani zbyt wielkiej zręczności, ani też szczególnych wiadomości od czynnej osoby. Wiedzieć jak się ma zachować

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Jest to cechą naszéj epoki, że żadna myśl, żadna praca, dążąca do rozszerzenia wiedzy ludzkiéj, nie pozostaje oderwanym faktem, ale komunikuje się innym pracownikom i przyswaja się wszystkim narodom; mamy na to codzienne dowody w dziełach sztuk, rzemiosł i wynalazków, mamy dowody na to i w medycynie: Zaledwie na kongresie paryzkim, między-narodowym lekarskim, poruszono kwestję gruźlicy, ze stanowiska anatomjis i fizjologji i rozpoczęły się obszerne rozprawy nad tym przedmiotem w Akademji Lekarskiej Paryzkiej, a już głośnem ozwały się echem po za Apeninami. W Akademji Lekarskiej w Turynie, zajęto się obecnie tym przedmiotem, roztrząsają doświadczenia p. *Villemin*, których wyniki zgodne są z doświadczeniami pp. *Montegaza*, *Riffi*, *Riozozero*, zastanawiają się nad możliwością udzielania się gruźlicy z jednego indywiduum na drugie.

Wiadomo czytelnikom jak obszerne rozprawy toczyły się w roku zeszłym w Akademji Lekarskiej Paryzkiej, nad *śmiertelnością noworodków* (w poprzednim Nr. wspomnieliśmy, iż Rząd wziął je w swoją opiekę). Kwestja ta wywołała liczne prace statystyczne, obecnie zaś zajmują się tym przedmiotem w Towarzystwie Lekarskiem stragsburgskiem. Dr. *Willemin*, Inspektor zakładu wód mineralnych Vichy, zebrał statystykę w tym przedmiocie z okolic dolnego Renu. Dr. *Brochard* z okręgu de Nogent-le-Rotrou, Dr. *Monot* dla Morran, statystyki te zgodne są z sobą. Za podstawę swych poszukiwań, Dr. *W.* wziął prace Dr. *Stoltz'a*; ten ostatni obserwował kobiety po kilkakroć rodzące w Klinice strasburgskiej od 1845—1864 r. Z tych prac wynika: że śmiertelność dzieci karmionych przez własne matki jest 19 na 100, oddawanych na mamki 87 na 100. Dalej znowu porównywając śmiertelność dzieci oddawanych na wychowanie i karmienie sztuczne, ze śmiertelnością noworodków karmionych przez swe matki w więzieniach strasburgskich, wy-

---

położnica, jak pielęgnować noworodka, umieć podtrzymać międzykrocze i przewiązać sznurek pępkowy, oto wszystko, z czem koniecznie obeznaną być winna każda babka. Nieprawidłowy poród wychodzi z zakresu działalności babki, ta ostatnia wiedzieć też winna gdzie jest konieczna pomoc lekarzka; a gdyby takowa z jakichkolwiek powodów nie mogła być udzieloną, to lepiej zły lub dobry obrót pozostawić siłom przyrody niż swém błędnem postępowaniem krzywdę położnicy lub noworodkowi wyrządzić. Przypatrzemy się teraz jak się z powyższego zadania wywiązują wiejskie babki, tak zwane powituchy: nie tylko hygiena i dietetyka położnic i noworodków nie jest im znaną, ale nadto przez zastarzałe przesądy, doradzają one zachowanie się wbrew zdrowiu przeciwne, a niezręcznem i często gwałtownem obejściem się z położnicą są nieraz przyczyną jej śmierci lub kalectwa.

W Rossji, zwyczaj napajania położnicy wódką, rozcieranie jej ciała wkrótce po porodzie w rozgrzanej łaźni, doradzanie stojącego położenia w trudnym porodzie, niekiedy wyciąganie przemocą płodu z pochwy, nie mało ofiar są przyczyną. W Sierpniu roku zeszłego, przybyła do tutejszego szpitala młoda włościanka z przetoką pęcherzo-pochwową z rozdartem międzykroczem i pokaleczoną szyjką macicy; oświadczyła ona, iż wzmiankowane tu uszkodzenia nastąpiły u niej w skutek gwałtownego wyciągania płodu w stojącem położeniu rodzącej, co wszystko uchwaliło consilium, złożone z kilku babek wiejskich, z przyczyny iż poród był trudny, a płód szedł pośladkami.

Dla zamienienia babek samouczek uzdolnionemi babkami, projektowano w niektórych ziemiańskich zebraniach gubernialnych, urządzenie przy miejskich szpitalach gubernialnych, szkół dla wiejskich babek. Podobne szkoły jakkolwiek potrafiłyby w części zaradzić złemu, to jednakże długoby trzeba

pada, że pierwszych umiera 43 na 100, drugich 19 na 100. Cyfry te dobitnie potwierdzają to, co inni Lekarze objawili w Akademji lub napisali. Dla poprawienia tego opłakanego stanu rzeczy, p. *Willemin* proponuje: 1° ażeby władza wymagała od kobiet biorących dzieci na wychowanie deklaracji; 2° ażeby ustanowiła Lekarza Inspektora czuwającego nad noworodkami oddawanemi na karmienie; po 3-cie ażeby departamenta udzielały pomocy pieniężnej kobietom, nie będącym wstanie płacić za wyżywienie swych dzieci. Rozprawa ta została odczytana na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego strasburgskiego, wnioski przyjęto i przedstawiono władzy.

W 1866 roku prof. *Bouchut* ogłosił drukiem dzieło, w którym wykazał, że za pomocą zmian zachodzących w głębi oka, przy chorobach mózgu i opon mózgowych, które za pomocą oftalmoskopu mogą być wykryte, otrzymujemy ważne wskazówki przy rozpoznawaniu chorób mózgu, następnie Dr. *Gałęzowski* pisał w tym przedmiocie, co czytelnicy znaleźli zestawione i rozwinięte w artykule prof. *Szokalskiego* w Nr. 15-tym tomu pierwszego Kliniki ogłoszonym. Na posiedzeniu kongresu między-narodowego lekarskiego w roku zeszłym, Dr. *Gałęzowski* przedstawił nową pracę: ,,o gruźliczem zapaleniu opon mózgowych" (*De la meningite tuberculouse*); prace te znalazły odgłos w Niemczech, i oto Dr. *Benedikt* na posiedzeniu Lekarskiem Wiedeńskiem, przedstawił swe studja nad zapaleniem siatkówki, będącem wyrazem cierpień mózgu.

Z ważniejszych faktów jakie się w ostatnim czasie zdarzyły w świecie lekarskim, winniśmy wspomnieć czytelnikom o tem, iż p. *Chauveau* Dyrektor Szkoły Weterynaryjnej w Lyonie, odosobnił, przez dializę, pierwiastek jadu ospowego i wykazał, iż takowy stanowi massę ziarnistą. Prof. *Claude Bernard* zdając sprawę z jego pracy przed Akademją, dodał, iż już dowiedziono, że i w innych jadach pierwiastek trujący znajduje się pod formą massy ziarnistej.

W zdaniu sprawy z Akademii Medyko-Chirurgicznej w Neapolu, znajdujemy wypadek tyczący się bezwładu wynikłego z przeziębienia. W istocie fakt byłby zastanawiający, obserwacja była dokładnie prowadzoną, tyczyła się człowieka 45 letniego, silnej budowy i wystawionego na wiatry północne bardzo dokuczliwe. Ale wartość wniosków z tej

---

czekać zanimby z nich wyszła dostateczna dla guberni liczba babek; dla przypuszczenia zamiany teraźniejszych wiejskich babek jakotako uzdolnionemi, zaprojektowałem tutejszemu ziemiaństwu, aby dla szpitalnej służby wiejskiej brać włościanki, życzące sobie zostać babkami wiejskiemi. Lekarz szpitalny obowiązany byłby wykładać włościankom, w sposób dla nich przystępny, wiadomości ze sztuki położniczej, a powiatowe jeźli ku temu akuszerki, zdarzy się sposobność, oznajmiać je się z praktyką położniczą. Po upływie półroku, lub roku, skoro włościanka w położnictwie zostanie tyle przynajmniej wykształconą, iż z nieświadomości krzywdy położnicy lub nowo-rodkowi wyrządzać nie może, proponowałem opatrzyć ją świadectwem uzdolnienia, a oddawszy pod nadzór lekarski, wszelkie nadużycia wynikłe z niesumiennego wypełniania obowiązków na drodze sądowej dochodzić. W ten sposób możnaby rok rocznie w tutejszym n. p. szpitalu 4—6 babek wiejskich przygotować,

W jakikolwiek sposób, przyjdzie u nas do ustanowienia opieki lekarskiej dla włościan, ważnem jest zadaniem medycyny krajowej, przy należytem zbadaniu przedmiotu, z zdrowemi wystąpić radami, które jako pochodzące od ludzi ze stanowiska swego z rzeczą obeznanych, nie może lekceważyć i administracja. Rozwiązując jakąkolwiek kwestję u sobie wiedzieć bezwątpienia należy, jak ją gdzieindziej rozwiązano, to też skreśliwszy podane tu wiadomości, kończę z myślą żem czytelnikowi i sprawie urządzenia opieki lekarskiej dla włościan w kraju naszym, choć maleńką wyświadczył przysługę.

Dr. A. Munkiewicz.

obserwacji wyprowadzonych, upada z tego względu, iż człowiek ten przebywał przed 20-tą laty syphilis.

W Państwie Włoskiem ułożono nowy Kodeks Farmaceutyczno-Lekarski, który zyskał zatwierdzenie Rządu. Kodeks ten dozwala wolnej konkurencji aptek, tak jak to ma miejsce we Francji; dotąd bowiem były pewne ograniczenia, a wolność zakładania aptek przyjęta w zasadzie, ściśnioną była dyplomem i kontrollą rządową, tak jak ot ma miejsce w Anglji, w Niemczech i u nas.

Kliniki Angielskie podają nam obserwację Dr. *Lee* dwóch przepuklin w jednym worku, dalej; fakt powieszenia, w którym pomimo oderznięcia sznurka, w 2 minuty po powieszeniu, chory umarł w 28 godzin, wypadek ten ważny pod względem sądowym, niedokładnie jest opisany.

Na posiedzeniu Towarzystwa Lek. Petersb. prof. *Florjański* czytał sprawozdanie ze swych spostrzeżeń nad porodami przy użyciu chloroformu. Z tych wypada: że użył chloroformu 25 razy u pierwiastek, 57 u mnogorodzących, porody w takich okolicznościach, u pierwszych trwały najdłużej 18 godzin, a u drugich 6 godzin, z porównania porodów odbywanych pod chloroformem i bez takowego, wypada: według p. F: że: ostatnie trwają 2 rozy dłużej od pierwszych.

— *Медицинскій Вѣстникъ.* W N-rze 8 za r. b. donosi, że w wielu domach położniczych w Petersburgu, zjawiła się *gorączka połogowa*, ze złośliwym przebiegiem, a z tego powodu właściciele zakładów widzieli się zmuszonymi zamknąć czasowo swe instytucje, ażeby je stosownie oczyścić. Z powodu ogłoszenia téj wiadomości, Zarząd Instytutu Położniczego Petersburgskiego, zostającego pod protekcją J. C. W. W. K. Heleny Pawłównej, nie wchodząc w to o ile wiadomość ta jest słuszną, odnośnie do innych zakładów położniczych, czuje się w obowiązku donieść, że w pomienionym zakładzie, gorączki połogowej nie ma, i stan zdrowia położnic jest zadawalniający. Przy tej sposobności ogłasza stosunek śmiertelności procentowy w zakładzie, jak następuje: w 1867 r. na 1217 porodów, śmiertelność nie przechodziła 1,4%, w r. b. od 1 Stycznia do 22 Lutego było porodów 255, umarło 2, zatem 0,8%.

— Dzienniki angielskie donoszą o nowym przypadku przelania krwi (*transfusio*), zastosowanej z pomyślnym skutkiem przy zatruciu kwasem węglanym: Pewien młody człowiek zatruł się kwasem węglanym i znaleziono go bez przytomności. Dr. *Bart* i *Sachs* zastosowali sztuczne oddychanie, po którem nastąpiła poprawa, ale mimo to, pacjent znajdował się w stanie pozornej śmierci. Wówczas zaproponował *B* przelanie krwi, dokonał jej pfr. *Martin.* Po takowej, chory odzyskał siły, prawie bezpośrednio, a w dziewięć godzin wróciła przytomność i wszystkie czynności organizmu zaczęły się odbywać prawidłowo. Nazajutrz niebezpieczeństwo minęło.

Dziesiętna waga w Prussach stała się obowięzującą od 1-go Stycznia 1868. Lekarzom wolno jednak wyrażać w receptach dozy w dawnej wadze; aptekarz w takim razie obowiązany jest dokonać zamiennego rachunku. Na zebraniu Medycznem Berlińskiem przyjęto wniosek: by nie korzystać z tej licencji Lekarzom zostawionej, i wyrażać dozy w receptach podług wagi decymalnej, a nadto, by wszystkie dozy wyrażać wyłącznie w grammach i dziesiętnych ułamkach gramma, a nie używać skróceń Mgrm. Ctgrm. i t. p. Dla ułatwienia zamiany dawnej wagi na dziesiętną wystarcza zapamiętanie tylko następnych równań:

Gran 1 = 0,06 Grm.— Skrup 1 = 1,25 Grm.— $1/_2$ Drch. = 2,0 Grm.
Drch. 1 = 4,0 Grm.— $1/_2$ Unc = 15,0 Grm.— Unc. 1 = 30,0 Grm.

Można też bez wielkiego błędu przyjąć Gran 1 = 0,05, nie zmieniając wszakże reszty powyższych równań.

Sztuczne wywoływanie kawern w płucach — *Lebert* i *Wyss* w Wrocławiu w dalszym ciągu swych eksperymentów nad szczepieniem rozmaitych produktów chorobnych, donoszą co następuje: W końcu roku zeszłego zdechła świnka morska, której na $4\,1/_2$ mie-

sięcy przed tem zaszczepiono granulacje z otrzewnej, przedstawiające niby typową postać granulacji gruźliczych. Mimo tego zaszczepienia, zwierzę to zaszło w ciążę, porodziło w swoim czasie i zdechło w 4 dni potem. Szczególniej ciekawym jest wypadek szczepienia, który polegał na prostem obrzmieniu powierzchowych gruczołów chłonnych i na hyperplasji, na włóknistem stwardnieniu gruczołów krerzkowych; w wątrobie zaś znaleziono tylko ograniczone ogniska i zmiany rozrzuconego intersticjalnego zapalenia tkanki łącznej w rozmaitych stopniach rozwoju, ale ani śladu choćby najmniejszych granulacji gruźlicznych. Śledziona zawierała liczne grudki, mieszczące po części w środku ropiastą zawartość. W płucach znaleziono wszelkie przejścia zmian chorobnych, począwszy od prosowatych grudek, aż do nieco większych ognisk, przedstawiających bujanie komórek z zejściem w rozpoczęte dopiero co zlewanie się takowych i z posuniętemi dalej zmianami wstecznemi, aż do zupełnego utworzenia kawern. Autorowie wspomniani, widzą w tym ciekawym wypadku, nowy dowód bronionej przez się teorji „niespecyficzności” tak zwanych gruzełków.

Krótkotrwałe, przechodnie, nagle powstające oślepnięcie u dzieci w durzycy (tyfus) i *płonicy* (*szkarlatyna*). W towarzystwie Medycznem Berlińskiem Dr. *Eberth* opisał dokładnie 4 wypadki nagłego oślepnięcia u dzieci w przebiegu lub w rekonwalescencji tyfusu, i szkarlatyny. We wszystkich wypadkach, ślepota przeszła w ciągu kilkudziesięciu godzin. Inwazja ślepoty była po części z objawami mózgowemi połączona. Dokonane w jednym wypadku przez prof. *Graëfe'go* badanie wziernikiem dało ujemny rezultat. Objaśniając opis i wnioski Dr. *Eberth'a*, profesor *Graëfe* wypowiedział swoje zdanie o tych i tym podobnych wypadkach nagłego oślepnięcia. Tylko w tym razie, zdaniem jego, rokowanie może być bezwzględnie dobrem, gdzie źrenica oddziaływa normalnie na wpływ światła, jak to miało właśnie miejsce we wszystkich wypadkach *Eberth'a*. Wtedy bowiem można być pewnym, że droga przewodnicząca pobudzeniom światła t. j. siatkówka, brodawka nerwu wzrokowego i sam nerw wzrokowy, aż po wzgórki czworacze są nienaruszone, i że powód oślepnięcia leżeć może jedynie w zmianach (apopleksja, oedema acutum) jakim uległy drogi nerwowe przewodzące pobudzenia światła od wzgórków czworaczych do miejsca powstawania wrażeń światła w mózgu. Zmiany tych części dotykające, dla tego stałej ślepoty nie sprowadzają, iż, o ile wiemy, owe drogi kommunikacyjne są parzyste, a nadto, poczynając od wzgórków czworaczych, bardzo szybko i szeroko się rozchodzą, tak, iżby owe oślepiające zmiany chorobne, musiałyby być obustronnemi i na bardzo wielkiej występować przestrzeni, by wzroku stale pozbawić miały.

Metoda gynekologicznego badania Sims'a, polega głównie 1. Na ułożeniu kobiety na boku lewym z przednią powierzchnią ciała jak najbardziej pochyloną ku dołowi, z całem ramieniem i ręką lewą wysuniętą ku tyłowi, z udami przyciągniętemi do brzucha, udo prawe przyciągnięte bardziej niż lewe. 2. Lekarz i osoba assystująca stają z tyłu chorej 3. Wziernik *Sims'a* jest jednolistkowy, podobny do wziernika Dr. *Neugebaur'a*. 4. Lekarz trzymając rękojeść wziernika w ręce lewej, palec wskazujący ręki prawej przykłada do wklęsłej powierzchni wziernika, tak, aby szczytowy koniec wziernika przykryty był końcem palca, i wprowadza wziernik po tylnej ścianie pochwy, przyczem assystująca osoba nieco oddala pośladek prawy w górę od lewego. Doszedłszy końcem palca do części pochwowej i wsunąwszy szczyt wziernika w tylny odcinek sklepienia pochwowego, palec się wyjmuje. 5. Jeżeli część pochwowa w niedostępnéj dla oka stoi wysokości, a macica nie jest przyrosłą, natenczas, dla obniżenia macicy, przednia ściana pochwy naciskaną zostaje ku przodowi za pomocą osobnego pręcika łyżeczkowato zakończonego, lub też sama macica pociąganą ku dołowi za pomocą haczyka ostrego, którym błona śluzowa przedniej wargi zaczepioną zostaje. Dokładny opis powyższego sposobu badania i liczne niewątpliwe jego korzyści, podał *Kristeler* na zebraniu Towarzystwa Medycznego Berlińskiego, w d. 8 Stycznia 1868. Wykład *Kristeler'a* dał powód do bardzo ożywionej rozprawy w łonie Towarzystwa. Szczególniej gorąco występował w obronie wzierników cylindrycznych ze szkła mlecznego *L. Mayer*, który pierwszy je wprowadził w użycie. I on jednak licznych korzyści metody *Sims'a* nie negował.

Dzieło *Sims'a „Clinical notes on uterine surgery"* wszyszło w tłomaczeniu niemieckiem przez *H. Beigel*, i w języku francuzkim przez Dr. *Lheritier* z obszernemi przypiskami.

KRONIKA DWUTYGODNIOWA.

WYCIĄG Z OFFICJALNEGO DODATKU DO Nr. 16 GAZETY: POCZTA PÓŁNOCNA.

Cyrkularz Medycznego Departamentu do Urzędów Lekarskich, o uchyleniu niektórych wątpliwości w przedmiocie należytego wydawania lekarstw według nowej Rossyjskiej Farmakopei i o uzupełnieniu tejże Farmakopei nowemi przepisami. (*Depart. Medycz. Minister Spraw Wewnętrznych Wyd. II. Stół 1. 8-go Stycznia 1868 roku Nr. 103).*

Przedstawienie Fizykatu z 23 Stycznia r. 1867 za Nr. 231, o rozwiązaniu nie których wątpliwości w przedmiocie prawidłowego wydawania lekarstw, według nowej Ruskiej Farmakopei, Medyczny Departament wnosił na posiedzeniu Rady Medycznej.

Rada na posiedzeniu 12 Grudnia r. 1867, uznała za konieczne postanowić co następuje:

1) Wyciągi (*extracta*) używane dla przyrządzenia niektórych maści, linimentów, i w ogóle środków zewnętrznych, powinny być przyrządzane według sposobu wskazanego na karcie 505 Ruskiej Farmakopei, przy artykule Ungvent Belladonae. W rzeczonym artykule powiedziano, że dla przyrządzania Ungti Belladonae, Ung. Conii, Ung. Digitalis, Ung. Hyoscyami, Ung. Sabinae, należy używać extraktów przyrządzonych wyciągiem właściwych liści za pomocą spiritusu 90%; azatem we wszystkich razach, skoro Lekarze zapisują jeden z rzeczonych extraktów do zrobienia maści, linimentów i w innych formach dla zewnętrznego użycia, należy używać extraktów opisanych na karcie 505 Farmakopei Ruskiej.

2) Na pytanie, czy należy Ceratum simplex przysposabiać podług Wojennej Farmakopei, czyli też wydawać w recepturze pod tąż nazwą ungentum simplex? Wojenna Farmakopea ma służyć za przewodnik dla aptekarzy tylko wtenczas, jeźli Lekarze zapisują jakikolwiek środek według rzeczonej Farmakopei, z objaśnieniem „według Wojennej Farmakopei" we wszystkich zaś razach Ruska Farmakopea służyć ma jako obowiązujący przewodnik dla wszystkich aptekarzy Cesarstwa. Co się zaś tyczy Ung. Simplex, to o maści tej opisano jest na karcie 507 Farmakopei pod tytułem Ungventum cerum (Synon. Ungventum Simplex s. emolliens s. cerae) i wydaje się skoro będzie zapisana pod rzeczonemi nazwami, a także i pod nazwą Ceratum simplex.

3) Przy zapisywaniu syrupu jodku żelaza, wydaje się syrup opisany w Farmakopei na karcie 462 i wcale nie rozcieńcza się syrupem z cukru. Jeźli Lekarzowi (na mocy 3 punkt. str. VII [1]) treściwie znaną jest Farmakopea i znajduje, że rzeczony Syrup jodku żelaza jest za mocny, to oznacza na etykiecie albo mniejszą dozę użycia syrupu, albo też w recepcie doda pewną ilość czystego syrupu z cukru, którym ma być rzeczony syrup jodku żelaza rozcieńczony. Słowem, aptekarze powinni wydawać przepisane lekarstwa zgodnie z ojczystą farmakopeą.

4) Mając na uwadze, że w przepisie dla Tinctura Valerianae aetherea, na karcie 500 wkradła się omyłka drukarska, t. j., że zamiast ilości eteru, oznaczoną jest ilość spiritusu, Rada Medyczna znajduje, iż Tinctura Valerianae aetherea, powinna być preparowana tak: iż na dwie uncje Rhizomatis Valerianae, grosso modo pulverati, bierze się siedm uncji spiritusu 90% i cztery uncje eteru.

---

[1]) Lekarze, przy zapisywaniu lekarstw, ściśle się zastosują do tej Farmakopei, wrazie zaś zapotrzebowania środków lekarskich i materjałów nieobjętych Farmakopeą, porozumieją się poprzednio z aptekarzami o wydanie takowych.

Nakoniec 5) Na karcie 144, również wkradła się podobna omyłka względem koloru Extr. Belladonnae, a mianowicie, że takowy powinien być brunatny (бурый) a nie biały, jak jest tam powiedziano.

Przytem, Rada Medyczna znajduje niezbędném zrobić następne dodatki do nowej Ruskiej Farmakopei:

I. Bardzo często zdarza się, że Lekarze zapisują Emulsio oleosa, nieoznaczając olejku z którego życzą sobie aby takowa była zrobioną. Postanawia się zatem bezwarunkowo, aby skoro będzie zapisaną tylko Emulsio oleosa, używać Oleum amigdalarum, ponieważ ten olejek łatwiéj i prędzej aniżeli inne (np. Oleum olivarum provinciale et oleum papaveris) może być świeżo otrzymanym.

II. Jeśli Lekarze zapisują Lactucarium nie wskazując gatunku, to należy używać Lactucarium anglicum, jako ze wszystkich najlepiej działający.

III. W następnych środkach lekarskich, koniecznie powiększyć dozę:

Acidum arsenicum: $1/_{20}$ grana.
Aether. phosphoratus: 10 kropel.
Ammonium arsenicum solutum: 10 kropel.
Amygdalinum (wrazie przepisania z emulsią migdałową): 1 gran.
Argentum nitricum fusum, cristallisatum: $1/_8$ grana.
Auro-Natrium chloratum: $1/_2$ grana
Aurum trichloratum: $1/_4$ grana.
Cantharides pulveratae: $1/_2$ grana.
Cuprum sulfuricum crystallisat. $1/_2$ grana; jako środek womitujący w częstem zażyciu: 3 grana.
Digitalinum: $1/_{40}$ grana.
Extr. sabinae: 8 gran.
Extr. stramonii: 1 gran.
Folia nicotianae tabaci: 2 grana.
Folia stramonii: 4 grana.
Gummi resina gutti: 2 grana.
Herba aconiti: 5 gran.
Herba cannabis indicae: 4 grana.
Herb conii maculatae: 5 gran.
Hydrargyrum chlorat. mite: 10 gran.
Hydrargyrum nitricum—oxydulat: $1/_4$ grana.
Ol. succini et ol. tuccini restific: 10 kropel.
Phosphorus: $1/_8$ grana.
Secale cornutum pulv: 10 gran.
Syrupus ferri jodati: $1/_2$ drachmy.
Zincum sulfuricum: 1 gran, jako środek wymiotny: 10 gran.

O takowém postanowieniu Rady Lekarskiej, Urząd Lekarski Miasta Warszawy kommunikuje do wiadomości PP. Lekarzy i Aptekarzy, dla ścisłego zastosowania się.

p. o. Inspektora Urzędu Lekarskiego. **Malek.**
Assesor Farmacji **Zeisl.**

— Stan zdrowia Warszawy zmienił się nieco, lecz sie niepoprawił bynajmniéj: tyfus wysypkowy jest liczny, wybiera ofiary z różnych klass społeczeństwa, pokazały się tu i owdzie zapalenia kataralne gardła, zapalenie płuc krupowe, z przebiegiem tyfoidalnym, liczne zimnice (które w poprzednich dwóch latach rzadko obserwowano), nareszcie choroby wysypkowe: odra, kur, ospa, plonica z błonicą (*diphteritis*), nareszcie koklusz i krwotoki.

Redaktor. Z. Dobieszewski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Cena pojedynczego arkusza kop. 15 (złp. 1).